



krótko

Straż odchodzi

REGION. Komenda Śląskiego Oddziału Straży Granicznej (SG) w Raciborzu zostanie przeniesiona do Kłodzka, zdecydowało MSWiA. Przeprowadzka nastąpi pod koniec roku. SG nie prowadzi obecnie kontroli na granicy wewnętrznej UE. Funkcjonariusze pracują za to w głębi kraju. Zdaniem urzędników z ministerstwa, uzasadnia to likwidację śląskiej komendy.

W kasku

REGION. Od 31 stycznia obowiązuje nowelizacja ustawy o kulturze fizycznej. Dzieci i młodzież do 15. roku życia muszą używać kasków na stokach narciarskich. Rodzice lub opiekunowie, którzy nie dopilnują tego obowiązku, będą ukarani grzywną lub naganą.

Kuchnia charytatywna dobra na mrozy

Zupa na rozgrzewkę

– Codziennie gotujemy **dwa ogromne garnki pożywnej zupy i zawsze wszystko zniknie** – mówi Izabela Rygus, wolontariuszka kuchni charytatywnej przy katowickiej parafii Mariackiej.

Kobiety zbierają się co dnia około godz. 10.00. Od godz. 11.30 zaczyna się wydawanie posiłków. – Najpierw karmimy samotne matki i rodziny, w drugiej kolejności osoby skierowane do nas przez MOPS, a na końcu zjeść mogą bezdomni, którzy nie mają żadnych zaświadczeń – wyjaśnia pani Izabela. Dodaje, że działalność kuchni finansuje parafia.

Wolontariuszki rejestrują wzmożony ruch w swojej kuchni, gdy na dworze robi się mroźno. Bezdomni szukają wtedy miejsca, gdzie można się ogrzać i zjeść coś ciepłego. – Prowadzimy specjalny zeszyt, w którym mamy zapisanych naszych podopiecznych i informacje o ich bieżącej sytuacji – mówi Lidia Kubicka, wolontariuszka. – Mamy zapisanych blisko 140 osób. Są to głównie bezdomni, mieszkający w okolicznych noclegowniach. Co miesiąc wydajemy im nowe kartki na obiady i wtedy aktualizujemy dane. Muszą też przynajmniej jeden dzień przepracować na rzecz parafii.

– Najczęściej prace są na cmentarzu, grabarz mówi, co mamy robić – opowiada Ryszard Głomb, jeden



Staramy się, żeby posiłki były smaczne i pożywne – mówi Lidia Kubicka

z bezdomnych. – Teraz np. odgarniamy śnieg, a jesienią liście. Czasem pomagamy też kopać groby.

Lidia Kubicka pracuje w zespole charytatywnym przy parafii Mariackiej już od 20 lat. – Wolę to niż oglądanie seriali w telewizji – twierdzi. – Lepiej dać komuś swój czas, a nie tylko brać – dodaje. **Mirosław Rzepka**

W Śląskim Urzędzie Wojewódzkim działa bezpłatna infolinia dla bezdomnych. Pod numerem 0 800 100 022 można uzyskać informację o miejscach noclegowych i placówkach pomocowych.

Ojcowie Biali opowiadali o Afryce



MISJE. – Afryka może nam zaoferować wiele cennych wartości, choćby niepowtarzalną kulturę – twierdzi przełożony Zgromadzenia Ojców Białych w Polsce Jacek Wróblewski.

Na wernisażu wystawy „Sztuka ludów Afryki” w Muzeum Archidiecezjalnym pojawiło się 27 stycznia trzech zakonników ze Zgromadzenia Ojców Białych Misjonarzy Afryki: Jacek Wróblewski, Adam Cytrynowski i Herman Cornelissen. Opowiadali licznie zebrany widzem o afrykańskich obyczajach i codziennym życiu na Czarnym Łądzie. Wystawa wpisuje się w 25-lecie pracy Misjonarzy Afryki w Polsce. Można na niej zobaczyć barwne ornaty, hebanowe rzeźby, instrumenty muzyczne, a także archiwalne zdjęcia przedstawiające pierwsze karawany misyjne, ruszające w głąb Czarnego Łądu. Zebrani na spotkaniu podziwiali również wielobarwne batiki (obrazy malowane na płótnie), niezwykle misternie wykonane kaptcie czy tabernakulum w kształcie afrykańskiego spichlerza. ■

Pożegnali kołędę

CHORZÓW. W Chorzowskim Centrum Kultury odbył się 31 stycznia koncert „Pożegnanie z kołędą”. Współorganizatorem dorocznego spotkania jest parafia św. Antoniego z Padwy. Publiczność, która wypełniła widownię niemal do ostatniego miejsca, przez ponad dwie godziny

śpiewała kołеды i pastorałki wspólnie z wykonawcami. Gośćmi specjalnymi trzeciej już edycji chorzowskiego kołędowania byli Henryk Czich z zespołu „Universe” oraz Andrzej Lampert z zespołu „Pin”. Ponadto wystąpiły zespoły muzyki chrześcijańskiej.



W ChCK wstąpiła między innymi schola Boże Nutki z parafii św. Antoniego z Padwy, współorganizującej koncert

Pomoc dla Erica

KATOWICE. Po raz trzeci w Gimnazjum nr 1 odbył się koncert charytatywny. Podobnie jak w zeszłym roku zebrana za bilety-cegiełki kwota trafi do Afryki. Uczniowie szkoły uczestniczą bowiem w adopcji na odległość. Dzieckiem, któremu zapewniają możliwość nauki jest ich kenijski rówieśnik – Erick

Mawiry. – Podczas zeszłorocznego koncertu zebraliśmy ponad 600 zł – opowiadają dumni członkowie Klubu Wolontariacko-Charytatywnego, który wraz z opiekunką Iwoną Smułą był organizatorem koncertu. Zaprezentowali się nie tylko uczniowie szkoły, ale również zaproszeni goście. Występowały zarówno osoby indywidualne, jak i zespoły. Były śpiewy, tańce, gra na różnych instrumentach.



Młodzieżowy Zespół Taneczny „Projekt”, działający przy MDK „Kosztka”, był jednym z gości koncertu

Kurialne rekolekcje



O. M. Kożuch (pierwszy z lewej) zachęcał księży do stałego wysiłku duchowego w kształtowaniu dojrzałego człowieczeństwa

KOKOSZYCE. Jezuita o. Mieczysław Kożuch prowadził pod koniec stycznia rekolekcje dla księży pracujących w Kurii Metropolitarnej w Katowicach oraz w instytucjach do niej przyległych, m.in. w Sądzie Biskupim, Caritas, seminarium duchownym, Duszpasterstwie Akademickim, „Gościu Niedzielnym” i Radiu eM. Rekolekcje, w których uczestniczyli także biskupi katowicki, oparte były na elementach duchowości

ignacjańskiej; wprowadzeniu rekolekcjonisty do osobistej modlitwy, rozważaniu słowa Bożego, adoracji Najświętszego Sakramentu i wyciszeniu. O. M. Kożuch jest psychologiem i filozofem. Był rektorem kolegium jezuitów w Krakowie oraz prowincjałem Prowincji Polski Południowej jezuitów. Jako terapeuta i doradca duchowy od lat pomaga osobom uzależnionym od alkoholu i o skłonnościach homoseksualnych.

Godomy po ślonsku



Gwara śląska jest pełnowartościowym językiem, na który można przekładać nawet dzieła literackie – przekonywał Mirosław Syniawa

KATOWICE. Cykl spotkań promujących śląską mowę i kulturę „O Śląsku po ślonsku. Lekcje ślonskiej godki” zorganizowało Muzeum Śląskie we współpracy ze Stowarzyszeniem Pro Loquela Silesiana. Już na pierwszym spotkaniu okazało się, że tych, którzy kochają śląską mowę przybyło na spotkanie więcej, niż organizatorzy się spodziewali. Sala imprezowa muzeum z trudem ich pomieściła. Prowadzący lekcję Mirosław Syniawa, prezes Stowarzyszenia „Pro Loquela Silesiana”, podczas prelekcji zatytułowanej „Ukiołdność idzie róż dwa” (Pośliznąć się można raz-dwa), przekonywał, że nie istnieje niepełnowartościowy system językowy. Każdy system

albo zawiera w sobie wszystkie niezbędne dla komunikacji elementy, albo jest martwy. To, że możliwe są przekłady literatury światowej na gwara śląską, dowodzi, iż ten system językowy nie jest pod żadnym względem ułomny. Pokazał też, że w śląskiej gwarze zachowało się wiele wyrazów i zwrotów używanych w języku staropolskim.

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21
REDAGUJĄ: ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka

■ R E K L A M A ■

KLINIKA 2000®

wykonuje:

- OPERACJE ZAĆMY
- OPERACJE ZEZA
- LASEROWE KOREKCJE WAD WZROKU
- KOMPLEKSOWĄ DIAGNOSTYKĘ OKULISTYCZNĄ

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. 032 3590-999
032 3590-998

www.klinika2000.pl

Jak zaplanować ferie?

Aktywnie wypoczniesz lepiej

O feriach i sposobach na dobry wypoczynek z **ks. dr. Antonim Bartoszkim**, moralistą z Wydziału Teologicznego UŚ, rozmawia Mirosław Rzepka.



MIROSLAW RZEPKA

trzeźwieć. Po takim „wypoczynku” ludzie wracają do codziennych zajęć bardziej zmęczeni, niż byli przed wyjazdem. Często też zdarza się, że na wyjeździe zapominamy o normach zachowania, które na co dzień stosujemy. Zmienia się otoczenie, słabnie kontrola społeczna i wydaje się, że można zachowywać się bez zahamowań. Wyjazd nie może prowadzić do zaniedbania niedzielnej Mszy św. ani do rozluźnienia moralnego.

To może wyjechać rodzinie?

– To najlepsze rozwiązanie. Wspólne wyjazdy cementują bowiem rodzinę, dają okazję do dłuższych rozmów i lepszego kontaktu. Ponadto przebywamy w innym otoczeniu, bez codziennych obowiązków, więc łatwiej wtedy skupić się na sobie nawzajem. Wypoczynek nie powinien być ucieczką od problemów, ale okazją do ich rozwiązania. Ostatnio zaobserwowałem nowe zjawisko, tzw. wyjazdy integracyjne, organizowane przez niektóre firmy. Obawiam się, że

gdy takie pracownicze weekendy odbywają się zbyt często, to może mieć bardzo zły wpływ na rodziny. Nieobecność w domu nie pozwala bowiem na rozmowy z dziećmi i współmałżonkiem, a czasem nawet podczas firmowych wyjazdów nie ma czasu na udział w niedzielnej Mszy św.

Niektórzy nazywają wypoczynkiem nicnierobienie. To chyba również niedobra postawa?

– Zdecydowanie. To zwyczajne lenistwo. Godziwa rozrywka, hobby, sport chyba najlepiej ilustrują ideę wypoczynku. Najważniejsze są: zmiana miejsca, rytmu dnia, otoczenia osobowego i roli społecznej.

A jak Ksiądz wypoczywa?

– Na co dzień staram się wychodzić na spacer i na basen. Lubię też krótkie wypadki w gronie studentów czy rodzin. Nawet rekolekcje, które głoszę, są dla mnie wypoczynkiem. Na dłuższe wyjazdy nie decyduję się za często. ■

MIROSLAW RZEPKA: Zbliżają się ferie zimowe i zaczynamy myśleć o wypoczynku. Jakie moralne aspekty może mieć wypoczynek?

KS. DR ANTONI BARTOSZEK: – Człowiek jest zobowiązany do pracy, ale również do odpoczynku i dbałości o ciało i ducha. Pokazuję nam to już przykład dzieła stworzenia, po którym Bóg odpoczął. Czas urlopów czy ferii też nie jest moralnie obojętny. Sam wypoczynek nie może być celem – to środek, prowadzący do regeneracji

Ks. dr Antoni Bartoszek nawet zimą stara się nie rezygnować ze spacerów

i późniejszego lepszego funkcjonowania w życiu codziennym. Podczas wypoczynku można popełnić wiele błędów. Jednym z nich jest nadmierna rozrzutność – wszak nie po to pracujemy, żeby wydać zarobione pieniądze w czasie jednych ferii. Innym są wyjazdy, żeby zaszaleć, upijać się do nieprzytomności, a potem

Fundacja „Zamek Chudów” odbuduje posiadłość rudzkiego Rockefellera

Dom Goduli ożyje

Władze Rudy Śląskiej przekazały Fundacji „Zamek Chudów” 1,7 hektara gruntów. Zostanie na nich zrekonstruowany dom Karola Goduli.

Obiekty przekazane fundacji są owiane legendami. Wszyscy rudzianie marzyli o tym, by znaleźć tam skarb Karola Goduli i odkryć jego tajemnice. Miejsce z tak dużym potencjałem zasługuje na to, by nadać mu odpowiedni charakter – powiedział podczas uroczystości 26 lutego Andrzej Stania, prezydent Rudy Śląskiej

Inwestycja na terenie przy ul. Bujoczka ma kosztować ok. 2 mln złotych i zostanie sfinalizowana ze środków fundacji. W ramach tego budżetu zostaną przeprowadzone prace archeologiczne i odbudowa domu Karola Goduli, w którym fundacja planuje otwarcie muzeum



UNIKRUDA ŚLĄSKA

Pomimo mroźnej pogody przekazanie gruntów odbyło się w plenerze, w miejscu, gdzie rozpocznie budowa

i centrum spotkań biznesowych. Odbudowa domu śląskiego przedsiębiorcy zwanego „królem cynku” ma trwać od 4 do 5 lat. Fundacja rozważa również rekonstrukcję znajdującego się na przekazanym jej terenie zamku Ballestremów. – Chcielibyśmy poprawić kondycję

zamku, jednak dopiero dokładne zbadanie terenu pozwoli nam podjąć decyzję co do skali ewentualnych prac – zaznaczył Andrzej Sośnierz, założyciel Fundacji „Zamek Chudów”.

Z domu Goduli zachowały się jedynie fundamenty, a opuszczony

i częściowo zniszczony pałac został rozebrany w latach 60. ubiegłego wieku. Zdaniem władz Rudy Śląskiej, przekazanie tego terenu Fundacji „Zamek Chudów” to najlepszy sposób na zagospodarowanie niszczących ruin.

Karol Godula żył w latach 1781–1848. Dzisiaj nazywany jest śląskim Rockefellerem. Jako górnośląski przedsiębiorca miał ogromny wkład w rozwój gospodarczy Rudy Śląskiej i całego regionu. Najpierw pracował u hrabiego Ballestrema. W 1828 roku zaczął pracę na własny rachunek. W dniu śmierci Karola Goduli jego majątek szacowano na 2 miliony talarów. Składało się nań: 19 kopalń galmanu, 40 kopalń węgla kamiennego, 3 huty cynku, udziały w hucie „Karol” oraz tereny Orzegowa, Szombierka, Bujakowa, Bobrka, Paniów.

Siostry Matki Teresy

Z różańcem i alkomatem

Każdego dnia, na mrozie czy w upale, bez medialnego rozgłosu, misjonarki miłości robią swoje... czyli **pomagają najbiedniejszym z biednych.**

Są obecne na Śląsku od 1986 roku. Aktualnie pięć sióstr, każda z innego kraju (z Indii, Sri Lanki, Słowenii, Polski i USA), oraz kilkanaście aspirantek, czyli dziewczyn poznających dopiero życie zakonne, mieszka w Katowicach. Posługują się językiem angielskim. Przekraczających progi domu sióstr kalkucianek, bo tak też się je w Polsce nazywa, uderza przejmująca prostota. – Jesteśmy dla najbiedniejszych z biednych – mówi krótko siostra Dismas, przełożona rodem z Ameryki.

Nie może więc dziwić, że nawet kaplicę klasztorną wymalowano na biało, bez żadnych ornamentów. Ambonę, ołtarz i tabernakulum wsparto na brzoźowych pniach.



Siostry Dismas (po lewej) i Andrea darzone są przez bezdomnych ogromnym szacunkiem

Siostry w czasie modlitw siadają na wykładzinie. Krzesła i ławki są niepotrzebne. Na ścianie w prezbiterium wisi krzyż, a obok niego napis w języku angielskim: „I thirst” (Pragnę). – To słowo ma dla nas wiele znaczeń – wyjaśnia przełożona. – Wypowiedział je Chrystus wiszący na krzyżu, usłyszała je również od Jezusa Matka Teresa w widzeniu duchowym. My z kolei rozpoznajemy pragnienia najuboższych, do których idziemy.

Misjonarki miłości wyruszają na poszukiwanie ludzkiej biedy każdego dnia o 8 rano. Opatrują rany bezdomnym, odwiedzają chorych np. na AIDS w chorzowskim szpitalu, mają stały kontakt z rodzinami niewydolnymi wychowawczo lub zniewolonymi alkoholem. Towarzyszą więźniarkom katowickiego aresztu śledczego. W domu zakonnym, cztery razy w tygodniu, siostry prowadzą stołówkę dla 150 osób, a na poddaszu ich domu schronienie

znajdują bezdomni mężczyźni. – Porządek i dyscyplinę mamy jak w wojsku – mówi z uśmiechem jeden z siedemnastu podopiecznych.

Gdy zaistnieje potrzeba, ponieważ w schronisku obowiązuje bezwzględny zakaz spożywania alkoholu, siostra Dismas kontroluje panów alkomatem. – Pomimo naszych wymagań bezdomni darzą nas niesamowitym szacunkiem – zaznacza.

Siostry rozpoczynają dzień o 4.40, a kończą przed godziną 22.00. Piorą wszystko ręcznie, same gotują i sprzątają dom, prowadzą rachunkowość i współpracują z organizacjami społecznymi. Czy takie zaangażowanie nie jest ponad ludzkie siły?

– Mamy sjęstę pomiędzy godz. 13.00 a 13.30 – żartuje przełożona. – Ale rytm naszej działalności wyznacza codzienna modlitwa: Eucharystia i godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu. Te praktyki duchowe siostry uzupełniają brewiarzem, rozmyślaniami, rachunkiem sumienia w południe i Różańcem, kiedy idą podejmować zadania apostołskie w terenie. – W końcu należymy do Chrystusa – uśmiecha się siostra Dismas.

rch

zapowiedzi

Wykład u oblatów

KATOWICE. Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza **9 lutego** o godz. 18.00 na kolejne spotkanie Sekcji Nauka-Wiara, w ramach którego ks. dr Grzegorz Wita, pracownik Wydziału Teologicznego UŚ, wygłosi wykład pt. „Nowe ruchy religijne wyzwaniem Kościoła”. Spotkanie odbędzie się w Domu Parafialnym Ojców Oblatów w Katowicach (ul. Misjonarzy Oblatów 12), wejście od podwórza.

Śląskie Lourdes czeka

KOCHŁOWICE. W sanktuarium Matki Bożej z Lourdes odbędą się **11 lutego** uroczystości z okazji Światowego Dnia Chorego.

Najpierw o godz. 17.15 w kościele sanktuarijnym rozpocznie się modlitwa różańcowa. Następnie o godz. 17.30 wyruszy procesja do kościoła parafialnego Trójcy Przenajświętszej. Tam o godz. 18.00 rozpocznie się Suma odpustowa.

Konkurs poetycki

REGION. Miejski Dom Kultury „Bogucice-Zawodzie” w Katowicach ogłasza IX edycję Ogólnopolskiego Turnieju Poetyckiego „O Laur Zawodziański”. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie zestawu trzech wierszy (jeden należy poświęcić kobiecie w realiach życia codziennego). Termin nadsyłania prac upływa **22 lutego**. Wiersze należy nadsyłać na adres:

Miejski Dom Kultury „Bogucice-Zawodzie”, ul. Marcinkowskiego 13, 40-233 Katowice, z dopiskiem „O Laur Zawodziański”. Dodatkowe informacje: tel./fax: 32 255 32 44, e-mail: biuro@mdkzawodzie.pl. Podsumowanie konkursu wraz z wręczeniem nagród laureatom odbędzie się **8 marca**.

Odpust u św. Walentego

BIERUŃ STARY. W sobotę **14 lutego 2010** społeczność parafii św. Walentego będzie przeżywała coroczny odpust ku czci swego patrona. Uroczystości rozpoczną się już w wigilię, tj. **13 lutego**, o godz. 10 Mszą św. w intencji chorych i seniorów z udzieleniem sakra-

mentu namaszczenia. O godz. 14 błogosławieństwo matek oczekujących potomstwa, o 14.30 błogosławieństwo małych dzieci. O godz. 15 Różaniec i modlitwy ku czci św. Walentego, a o godz. 16 Msza św. w intencji chorych i niepełnosprawnych powiatu biełuńsko-łędzińskiego. W kościele parafialnym św. Bartłomieja Msza św. rozpocznie się o godz. 17.00 i zakończy procesją do kościoła św. Walentego. Uroczystość odpustowa rozpocznie się już o północy Mszą św. w intencji strażaków. Od godz. 5.00 natomiast średnio co godzinę będą oprawiane Msze św. Suma odpustowa będzie w kościele św. Bartłomieja o godz. 11.30. Szczegóły na stronie: <http://www.bartapostol.katowice.opoka.org.pl>. ■

Kto ją zechce?

Hałda do wzięcia

Stok igielitowy, ścieżki rowerowe, a nawet wiatrak do produkcji prądu. **Czy tak będzie wyglądać pokopalniana hałda „Wrzosa” w Pszowie.**



ANNA BURDA-SZOSTEK

Nartostrada na hałdzie? To moje marzenie – mówi Jacek Ochnik z Pszowa. Co weekend na „Wrzosa” szusuje kilkadziesiąt osób – dodaje.

Stanowi ona pozostałość po dawnej kopalni „Anna”, dziś „Rydułtowy-Anna”. W 2012 r. w „Annie” wyczerpią się pokłady węgla i zakład zakończy wydobycie. – Jednak nikt z załogi pracy nie straci – uspokaja Zbigniew Madej, rzecznik Kompanii Węglowej. – Pracownicy będą przenoszeni do kopalni „Rydułtowy”, chyba że sami będą chcieli wybrać inną.

Ale dla Pszowa utrata tak dużego zakładu pracy to zmniejszenie dochodów budżetowych, pochodzących z tytułu podatku od nieruchomości, o ok. 800 tys. zł rocznie. Dlatego miasto, wraz z Kompanią Węglową, która

jest właścicielem pokopalnianych terenów, szuka przedsiębiorców chętnych w nie zainwestować. Do „wzięcia” jest 120 hektarów gruntu. – Porozumieliśmy się z Kompanią, że będziemy promować 30 hektarów z nich – mówi Marek Hawel, burmistrz Pszowa. – Pieniądze na działalność promocyjną pochodzą z programu „Inwestycyjna Unia Gmin”, na który wraz z Rydułtówami, Wodzisławiem oraz gminami Godów i Gorzyce otrzymaliśmy unijny grant w wysokości 1 mln zł.

Jako pierwsza „pod młotek” idzie właśnie hałda „Wrzosa”, znajdująca się przy drodze

do Rydułtów. Od kilku lat Kompania Węglowa bezskutecznie stara się ją sprzedać inwestorom. Pszów otrzymał prawo jej pierwokupu za ponad 700 tys. zł, ale miasto na to nie stać.

– Hałda nie szpeci krajobrazu, wręcz przeciwnie, stała się jego dekoracyjnym elementem – mówi burmistrz Hawel. I dodaje, że chętnie widziałby tu inwestycje w działalność sportowo-rekreacyjną. Taka wizja znalazła się w planach

przestrzennego zagospodarowania miasta. Propozycje są różne – tor saneczkarski, ścieżki rowerowe, nartostrada, stok igielitowy. Jeden z inwestorów zgłosił już nawet chęć postawienia w części hałdy wiatraka produkującego prąd.

Jedno jest pewne – hałda w znacznej części została zrehabilitowana i szkoda byłoby ją teraz przekazywać pod działalność, która zakończyłaby się jej rozbiórka.

Anna Burda-Szostek

Wodzisław Śląski

Inwestycja na gazie

Jeszcze w lutym w Wodzisławiu Śl. mogą rozpocząć się wiercenia otworów, którymi będzie przesyłany metan. Ogrzeje on kilkanaście tysięcy mieszkań i zapewni ciepłą wodę w mieście.

Odwierthy wykona rybnicka firma Pol-Tex Methane, wykorzystująca amerykańską technologię i posiadająca koncesję na wydobycie metanu. – To, kiedy ruszymy z pracami, zależy głównie od pogody – mówi Zbigniew Szczypiński, prezes firmy. – Możemy rozpocząć odwierty nawet w lutym, pod warunkiem, że temperatura nie spadnie poniżej minus 10 stopni C. Najpierw wykonane zostaną odwierty pionowe, na głębokość od 500 do 700 m, a później poziomo rozwiercane będą pokłady węgla, w których znajduje się metan. Odwierty będą wykonywane w obrębie Kokoszyc. Ma to kosztować ok. 3,5 mln zł. Budowę gazociągu do przesyłu metanu rozpocznie warszawska firma Polenergia Kogeneracja.

Już we wrześniu ubiegłego roku złożyła ona w Urzędzie Miasta pierwszy wniosek dotyczący lokalizacji gazociągu. Został jednak odrzucony przez konserwatora zabytków, bo okazało się, że inwestycja miałaby przechodzić przez zabytkowy park w Kokoszycach i znajdujący się tam dom rekolacyjny. W listopadzie firma złożyła kolejny, skorygowany wniosek, pozytywnie zaopiniowany przez konserwatora. – Za kilka

dni powinna zostać wydana pozytywna decyzja o lokalizacji tej inwestycji – mówi Winicjusz Kulej, naczelnik Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta w Wodzisławiu Śl. – 5-kilometrowy gazociąg będzie przechodził przez Kokoszyce i zostanie poprowadzony głównymi ciągami komunikacyjnymi, m.in. ul. Pszowską i Kokoszycką do ul. Radlińskiej, gdzie znajduje się ciepłownia ogrzewająca większość

osiedli w mieście. Obecnie pracuje ona, wykorzystując spalanie węgla. Dymi nawet latem, bo choć nie trzeba wówczas ogrzewać mieszkań, to potrzebna jest ciepła woda w kranach. – Dzięki wykorzystaniu metanu, latem ciepłownia będzie mogła zrezygnować ze spalania węgla, bo do ogrzania wody w zupełności wystarczy ekologiczny metan – zauważa Winicjusz Kulej. – Nie wystarczy go jednak na tyle, by zastąpił węglowe ogrzewanie mieszkań zimą. Ale z pewnością częściowo wspomógł tradycyjny sposób ogrzewania. Nie wpłynie to jednak na zmniejszenie wysokości rachunków za ciepło. – Koszty tej inwestycji są bardzo wysokie. Odwierty, budowa gazociągu, instalacja silnika gazowego, wyrowadzenie ciepła do sieci to duży nakład – mówi Adam Dudzik, dyr. ds. technicznych w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Jastrzębiu, któremu podlega ciepłownia w Wodzisławiu. – Dlatego inwestycja to głównie efekt ekologiczny. **abs**



ANNA BURDA-SZOSTEK

Mieszkańcom wodzisławskich osiedli ciepłą wodę w kranach zapewni ogrzewanie metanowe. Na zdjęciu osiedle „Piast”

Urodzili się na no

AKTYWNI 50+. Są po pięćdziesiątce. Nierzadko z dnia na dzień stracili pracę. Nie poddali się jednak. **Stanęli na własnych nogach, by – jak mówią – urodzić się na nowo.**

tekst

**ANNA BURDA-SZOSTEK
Ks. ROMAN CHROMY**

katowice@goscniezielny.pl

Małgorzata Palowska z Łędzin ma 57 lat. Od trzech jest pracownikiem socjalnym. To jej nowy zawód. Wcześniej przez blisko 30 lat była pielęgniarką. Pracę straciła z dnia na dzień, bo – jak usłyszała – jej stanowisko uległo likwidacji. Tymczasem na jej miejsce przyjęto inną pielęgniarkę, z tym że o 30 lat od niej młodszą.

– Tego dnia, kiedy mnie zwolniono, płakałam przez całą drogę do domu. Dostałam co prawda odprawę, ale czułam się stara, niepotrzebna i wyrzucona poza margines życia – wspomina. I wtedy z pomocą przyszła jej kochająca rodzina – mąż i synowie. „Mamus, nie załamuj się” – usłyszała od syna. „Przecież jeszcze wiele możesz”. Zaczęła pracować w prywatnej firmie, ucząc innych pierwszej pomocy. Zaangażowała się w pracę charytatywną przy kościele, prowadziła zajęcia z przygotowania do małżeństwa. Była wśród ludzi i z ludźmi. Kiedy okazało się, że w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łędzinach jest wakat, tam znalazła swoje nowe miejsce na ziemi. Dziś pomaga maltretowanym kobietom, dzieciom wyrzuconym z domów, osobom uzależnionym,



Urszula Głąbik (z prawej) i Jadwiga Glinka nie kryją zadowolenia z tego, że mogą pracować z osobami bardzo młodymi. Na zdjęciu z Agnieszką Winkler

organizuje olimpiady dla osób niepełnosprawnych. Dwa lata temu rozpoczęła studia uzupełniające z socjologii na Uniwersytecie Łódzkim. – Stoję mocno na nogach – mówi. – Gdybym dziś znów została bez pracy, z pewnością już nie płakałabym. Znam potrzeby ludzi, wiem, jak poruszać się na lokalnym rynku pracy. Tę siłę zawdzięczam rodzinie.

Wyrzuc pilot!

Pani Małgorzata znalazła się w gronie laureatek I edycji konkursu „Aktywni 50+”. Został on zorganizowany w ramach projektu unijnego, realizowanego przez katowicką firmę L.Grant HR Consulting. Zajmuje się ona m.in. łagodzeniem skutków restrukturyzacji zatrudnienia. – Chcielibyśmy przekonać pięćdziesięciolatków plus, że

często zbyt pochopnie rezygnują z możliwości dalszej pracy i decydują się na bierność zawodową – mówi Daniel Binda, kierownik projektu „Aktywni 50+”. – Tymczasem praca zawodowa, choćby w zmniejszonym wymiarze czasu lub o nieco innym charakterze, jest nie tylko źródłem dochodu finansowego, ale dostarcza wiele satysfakcji, umacnia poczucie własnej wartości i spowalnia proces starzenia się – dodaje.

Krystyna Zalas z Częstochowy ma 67 lat. Od 1987 roku prowadzi własną firmę. Początkowo była to kawiarnia, potem biuro podróży, którym zajmuje się do dziś. – Żyję – śmieje się kobieta. – Zarabiam, jeżdżę po świecie, mam kontakt z młodzieżą, dla której prowadzę zajęcia z turystyki i hotelarstwa. Czuję się potrzebna. Na razie nie myślę o zakończeniu pracy

■ R E K L A M A ■

Andrzej Grajewski

WYGNANIE
KOŚCIÓŁ KATOWICKI W CZASACH STALINOWSKICH

Interpretacja: Andrzej Warcaba, aktor Teatru Śląskiego, Adaptacja: Piotr Czakański
Muzyka: Krzysztof Ścieszka • Studio nagrań: Michał Michnik

Radio eM 107,6 FM



Śluchaj od poniedziałku do piątku
o godz. 9:40, 17:15, 23:50

WO

zawodowej. Nie widzę siebie przesiadującej tylko przed telewizorem z pilotem w rękę.

Osoby aktywne po pięćdziesiątce podkreślają, że nigdy nie wolno się załamywać. Praca i kontakt z innymi są potrzebne, by rozwijać umysł i nie nabawić się depresji. – Najgorzej jest wtedy, gdy ludzie zaczynają tylko narzekać i czekać, aż ktoś zaproponuje im jakieś zajęcie – mówi 50-letni Marian Nocoń, który zajmuje się działalnością gospodarczą związaną z usługami menedżerskimi i ekonomicznymi. – Każdy ma okresy wzlotów i upadków. Ale najważniejsze to wzbudzić w sobie wolę walki i umiejętność pokonywania chwilowych trudności – dodaje.

Dam radę?

Niestety pracodawcy nie rozpieszczają ludzi po pięćdziesiątce. – Wolą zatrudnić osobę młodą, uważając, że jest ona bardziej elastyczna, kreatywna, posiada lepszą znajomość nowoczesnych technik pracy – zauważa Aleksandra Skalec, kierownik Biura Prasowego Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach. – Osobom 50 plus mogą pomóc firmy realizujące projekty z Unijnego Funduszu Społecznego. A jest ich naprawdę dużo. Począwszy od nauki języków obcych, obsługi komputera czy usług księgowych.

Program zatrudniania osób w średnim wieku, prowadzi od kilku lat sieć restauracji McDonald's. W Polsce zatrudnia prawie 11 tys. osób, w tym kilkuset w ramach programu 50+. – Utało się przekonanie, że w naszych restauracjach pracują wyłącznie osoby młode – mówi Dominik Szulowski, menadżer z działu komunikacji McDonald's w Warszawie. – Jesteśmy otwarci również na osoby doświadczone zawodowo. Tacy pracownicy bardzo dobrze zgrywają się z zespołem i mają pozytywny wpływ na młodszych.

Przekonanie to podziela również Aleksander Sperling, kierownik restauracji McDonald's w Katowicach. – Liczymy na pracowników młodych duchem i nie wyznaczamy granicy wiekowej w przyjmowaniu do pracy – mówi.

W katowickiej restauracji na 40 pracowników aż 8 jest pomiędzy 40. a 60. rokiem życia.

Jadwiga Głing z Giszowca przez osiem lat prowadziła bar. Przegrała z konkurencją i presją wywieraną przez duże markety na drobnych przedsiębiorców. – Przez rok byłam bezrobotna – mówi. – Propozycję zatrudnienia w restauracji zaoferowało mi biuro pośrednictwa pracy. Początkowo młodzi, z którymi pracowałam, „matkowali” mi, ale obecnie różnice wieku się zatarły.

Na przełomie 2001/2002 roku zlikwidowano fundację, w której była zatrudniona Urszula Głębik z Piotrowic. – Pracowałam, zawsze chwilowo, na różnych stanowiskach. Chciałam mieć jednak zapewnione regularne składki ubezpieczeniowe i lata wliczane do emerytury. Zostałam ławnikiem w sądzie, ale czegoś mi ciągle brakowało – opowiada. Przyjęła ją do pracy w McDonald's. – Początki były bardzo trudne – wspomina. – Z wykształcenia jestem geodetą i nigdy nie pracowałam fizycznie.

Pracownicy starsze wiekiem podkreślają, że sprawność i dobra kondycja są sprzymierzeńcami kuchennych obowiązków. – Co będzie za parę lat, kiedy się zestarzeję... czy dam radę? – martwi się Urszula Głębik.

Jej wątpliwości rozwiewa Aleksander Sperling. – Obie panie awansowały i mianowano je instruktorami. Każda praca może stać się źródłem satysfakcji i życiowego optymizmu, niezależnie od wieku – dodaje.

Bezrobotni 50+

Na koniec października 2009 r. na Śląsku zarejestrowanych było 34 350 osób powyżej 50. roku życia. Stanowi to ponad 21 proc. wszystkich bezrobotnych. W porównaniu do października roku ubiegłego odnotowano wzrost ich liczby o 6,3 tys.

Problem grupy 50+ najbardziej widoczny był w dużych ośrodkach przemysłowych, gdzie bezrobotni tej kategorii stanowili blisko jedną trzecią zarejestrowanych. Są to: Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Bielsko-Biała, Sosnowiec i Tychy. Problem bezrobocia osób powyżej 50. roku życia najmniej widoczny był w Jastrzębiu-Zdroju (12 proc.) oraz w powiatach: wodzisławskim (14 proc.) i rybnickim (15 proc.).

Bez rodziny ani rusz

Bardzo ważne jest, by w trudnych chwilach, a taką z pewnością jest utrata pracy, mieć wokół siebie rodzinę. – Kiedy traci się grunt pod nogami to ona staje się opoką – mówi 55-letnia Maria Stepnowska z Tychów. Przez 34 lata pracowała jako laborantka. Aż tu nagle zlikwidowano jej miejsce pracy. Kiedy po zwolnieniu poszła do urzędu pracy, usłyszała, że ma iść na bezrobocie i skorzystać z zasiłku przedemerytalnego. Ale nie chciała być bezrobotna. Po tylu latach pracy było to dla niej upokarzające. Szukała ogłoszeń w prasie i w internecie. W paru miejscach proponowano jej np. pracę za 400 zł miesięcznie. Nie dała za wygraną. Wsparcie znalazła w bliskich i przyjaciółach.

Pani Maria założyła działalność gospodarczą. Jest przedstawicielem firmy ubezpieczeniowej. Jak mówi, łatwo nie jest, ale praca daje jej niezależność, poczucie bezpieczeństwa i stabilizację. ■

Udało się



MAŁGORZATA PALOWSKA,
PRACOWNIK SOCJALNY

– Kiedy straciłam pracę, nie było łatwo wyjść z domu. Ostoją była rodzina. Mąż powiedział mi: „Nie płacz, bo to nic nie da”. Trudno było mi się przebić na rynku pracy, który preferuje ludzi młodych. Tym większą mam satysfakcję, że mi się udało. Moje młodsze koleżanki z pracy korzystają z mojego doświadczenia życiowego. Ja zaś czerpię z ich wiedzy, optymizmu i wiary, że każdemu człowiekowi można pomóc.



ALEKSANDER SPERLING,
KIEROWNIK RESTAURACJI
MCDONALD'S W KATOWICACH

– Zdyscyplinowanie i jakość wykonywanej pracy wyróżniają pracowników, którzy trafiają do nas z doświadczeniem zarówno zawodowym, jak i życiowym. Takiego podejścia uczą się ludzie młodzi, np. studenci, którzy są przyjmowani do pracy w niepełnym wymiarze godzin i na czas określony. Poza tym widzę, że młodzi radzą się pracowników starszych wiekiem i darzą ich szacunkiem. To stwarza dobrą atmosferę w naszej firmie.

■ R E K L A M A ■



CO CHCESZ STUDIOWAĆ?
www.cochceszstudiowac.pl



ZDJEŃCIA MIROSLAW RZEPKA

Wyroby śląskich fabryk z powodzeniem konkurowały z porcelaną z Ćmielowa czy Chodzieży



Oprócz przedmiotów użytkowych powstawały też porcelanowe figurynki

Muzeum Historii Katowic

Krucze piękno

Jeszcze do końca lutego w Muzeum Historii Katowic można oglądać wystawę, **ukazującą wkład śląskich fabryk w rozwój sztuki wytwarzania porcelany.**

Prezentacja zatytułowana „Gische w kartuszu pod koroną – katowicka porcelana w zbiorach Muzeum Historii Katowic” ukazuje dorobek działających w okresie międzywojennym fabryk. Pierwszą założył Richard Czuday w Szopienicach-Rozdzeniu. Następnie akcje jego fabryki przejął koncern Gische i produkcję przeniesiono do Bogucic. W okresie międzywojennym śląskie fabryki porcelany wspólnie były jednym z największych polskich producentów porcelany obok fabryk w Ćmielowie i Chodzieży.

Prezentacja dokonana śląskich fabryk porcelany pokazuje, jak wartościowy był ich wkład w polską kulturę i sztukę. Możemy zobaczyć nie tylko zastawy stołowe czy komplety do picia kawy bądź herbaty, ale również misterne figurynki. Ich niezwykła lekkość i finezja przywodzą na myśl prace chińskich mistrzów, którzy wynaleźli porcelanę już w II wieku przed Chrystusem.

– Ogromna kolekcja porcelany śląskiej, zgromadzona przez naszą placówkę, jest największym zbiorem wyrobów śląskich fabryk porcelany w Polsce – mówi Maria Krysiak, komisarz wystawy. – Ponadto uzupełniliśmy wystawę eksponatami pochodzącymi od prywatnych kolekcjonerów.

– Początek ubiegłego wieku jest kojarzony z „czarnym Śląskiem” i rozwojem przemysłu ciężkiego, a my chcemy pokazać, że to duże uproszczenie – zaznacza dr Krzysztof Hałupka z Działu Naukowo-Oświatowego muzeum.

Przypomina też, że w soboty wstęp do Muzeum Historii Katowic jest bezpłatny.

Mirosław Rzepka

Poszukaj pamiątek

Muzeum Historii Katowic przygotowuje wystawę poświęconą dziejom kościoła i parafii Mariackiej. Okazją jest 150. rocznica utworzenia pierwszej katolickiej stacji duszpasterskiej w dzisiejszym śródmieściu Katowic, która dała początek parafii Mariackiej. Także w tym roku przypada 140. rocznica poświęcenia kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. – Realizacja takiej wystawy będzie jednak niezwykle trudna bez pomocy obecnych i dawnych parafian kościoła Mariackiego – mówi dr Krzysztof Hałupka z Działu Naukowo-Oświatowego Muzeum. – Dlatego zwracamy się z prośbą do wszystkich dysponujących fotografiami lub jakimikolwiek innymi pamiątkami związanymi z historią kościoła i parafii, działalnością grup parafialnych itp. o kontakt: tel. (32) 256-18-10, 209-00-21 wew. 109, e-mail: historia@mhk.katowice.pl.

TVP KATOWICE

■ niedziela 7.02

07.45 Aktualności Flesz + Pogoda **07.50** Koncert Życzeń **08.45** Śląska Lista Przebojów **16.45** Pogoda **16.50** W poszukiwaniu drogi – magazyn chrześcijański **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **21.45** Aktualności **21.50** Pogoda **21.55** Hat – trick **22.15** Sport

■ poniedziałek 8.02

07.45 Aktualności 8.45 Tygodnik regionalny **16.45** Pogoda **16.50** Rynek jest dla wszystkich **17.00** To brzmi – propozycje **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Tygodnik Regionalny **18.30** Forum Regionu **19.00** W morzu tajemnic **19.25** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ wtorek 9.02

07.45 Aktualności **08.45** Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej **16.45** Pogoda Relacje **17.00** Cud Zdrowia **17.10** TV Katowice zaprasza **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Raport z akcji **18.30** Bliżej natury **18.50** Twój wybór **19.00** Wokół nas **19.15** Relacje **19.25** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ środa 10.02

07.45 Aktualności **08.45** Tygodnik Regionalny **16.45** Pogoda **16.50** Kronika miejska – Dąbrowa Górnicza **17.00** Muzyczny Mix **17.10** TV Katowice zaprasza **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Tygodnik Regionalny **18.30** Ludzie i sprawy – magazyn reporterski **19.00** To brzmi – propozycje **19.15** Motokibic.tv – magazyn motoryzacyjny **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ czwartek 11.02

07.45 Aktualności **08.45** Narciarski weekend **16.45** Pogoda **16.50** Kronika Miejska Zabrze **17.00** Raport z akcji **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Narciarski weekend **19.15** Rynek jest dla wszystkich **19.25** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ piątek 12.02

07.45 Aktualności **8.45** Narciarski weekend **16.45** Pogoda **16.50** Informator KZK GOP **17.00** Kronika Miejska – Siemianowice Śląskie **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Magazyn Meteo **18.20** Po drugiej stronie ulicy **18.50** Nasz reportaż **19.05** Cud zdrowia **19.15** Narciarski weekend **19.25** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ sobota 13.02

07.45 Aktualności **07.55** Narciarski weekend **08.00** Pora na kulturę – magazyn **08.05** Kulturalne Wydarzenia Miesiąca **08.45** Ferdynand Wspaniały **16.45** Pogoda **16.50** To brzmi – lista **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Aktualności – wydarzenia tygodnia **18.30** Narciarski weekend **18.40** Tajemnice historii **19.00** Pora na kulturę – magazyn **19.05** Kulturalne wydarzenia miesiąca **21.45** Aktualności **21.50** Pogoda **21.55** Po bandzie – magazyn hokejowy **22.08** Sport

■ R E K L A M A ■

www.odszkodowania.net.pl
godne odszkodowania bez opłat wstępnych

**dla ofiar wypadków
oraz błędów lekarskich**

tel. 32 253 02 45